Nr. 178. | Należytość pocztowa opłacona gotówką. | Lwów, niedziela 31 lipca 1921. | Rok IV.

DZIENNIK ...OWY

...RTYI SOCYALISTYCZNEJ

CENA PRENUMERATY:
We Lwowie miesięcznie 185 Mk., z dostawą do domu 195 Mk., na prowincyi 200 Mk., za granicą 350 Mk.

CENA OGŁOSZEŃ:
Ogłoszenia miejscowe i zamiejscowe 1 wiersz nonpareil. 10 Mk., Nadesłane 30 Mk., Nekrologia 25 Mk., Na pierwszej kolumnie 80 Mk., Przed kroniką 60 Mk., Po kronice i komunikaty 50 Mk., Drobne ogłoszenia za każdy wyraz 4 Mk.

Cała stronica 10.000 Mk., pół stronicy 5.000 Mk., cała stronica pierwsza (pod nagłówkiem) 30.000 Mk., jedna szpalta na pierwszej stronicy 10.000 Mk. — Paski na kolumnach tekstowych po cenie „Nadesłanego".
Ogłoszenia na niedzielę i święta o 50 proc. drożej. (Numery Dziennika Lud. są antiquat.).

Adres Red. i Adm. Lwów, Sykstuska 21. — Tel. Nr. 24.

Cena pojedyn. egzem. na całym obszarze Polski **10 Mk.**

NAKŁ.: LUD. SPÓŁDZIELCZEGO TOW. WYD. CZEK P. K. O. Nr. 142.176. REDAKTOR NACZELNY: ARTUR W. HAUSNER

Prez. Witos o sprawie śląskiej.

Przyczyny klęski finansowej.

Sejmowi przedłożony został budżet państwowy. I jeżeli w samym tym fakcie dopatrywać się można dodatnich oznak, że wreszcie zaczyna się liczyć dochody i wydatki, a za tem iść musi dążenie do wyrównania tych niewspółmiernych dziś pozycyi rachunkowych, to zestawienie cyfrowe dochodów i wydatków wskazuje namacalnie, gdzie należy szukać przyczyny dzisiejszego fatalnego położenia finansowego państwa.

Suma wszystkich wydatków wynosi przeszło 209 miliardów, faktycznie będzie ona znacznie wyższa z powodu stałego, a tak szalonego tempa wzrostu drożyzny. Dochody preliminuje minister skarbu na 135 miliardów (w czem tylko 12 miliardów podatków pośrednich) i cyfra ta z pewnością nie będzie przekroczona.

W wydatkach olbrzymią pozycyę stanowi wojsko ,bo aż 61 miliardów, a więc prawie połowę wszelkich spodziewanych dochodów państwowych. Jeżeli zważymy, że zwyczajne wpływy skarbowe spodziewane są w wysokości zaledwie 40 miliardów, zrozumiemy całą potworność cyfry wydatków na wojsko.

I od tej pozycyi rozpocząć się musi gwałtowna redukcya wydatków. Cały świat myśli o rozbrojeniu i cały świat pragnie pokoju, a Polska armią zabija się tak pod względem finansowym, jak niemniej politycznym, bo zdobywa sobie opinię awanturnika militarnego.

Jeżeli sejmowa dyskusya budżetowa ma przynieść rzeczywiście realne korzyści, to pozycya budżetu ministerstwa wojskowego musi być jak najbardziej stanowczo zaatakowana, bo tu leży źródło dzisiejszej finansowej niemocy państwa. Skoro można było wydatki na oświatę zredukować na 11 miliardów, nikt nie zrozumie ,dlaczego wojsko ma kosztować sześć razy więcej.

Dyskusyi budżetowej poświęcimy więcej miejsca, dziś podkreślić chcieliśmy tę rzucającą się w oczy przyczynę zła, której dotąd nie okazały żadne ankiety znawców finansowych, którzy już tyle powiedzieli i napisali o tem, jak należy poprawić walutę.

Aby zrównoważyć budżet, a tem samem podnieść wartość marki, trzeba zwiększyć dochody i w tym celu sięgnąć do kas tych, którzy gromadzą majątki, trzeba zredukować aparat biurokratyczny, ale pozostałym funkcyonaryuszom państwowym zapewnić możność życia, a przedewszystkiem trzeba wojsko sprowadzić do najkonieczniejszego minimum, a budżet państwowy przyjdzie z łatwością do równowagi.

—•••—

Broń niemiecka.

BYTOM, 29 lipca (Pat.). Władze koalicyjne dokonały rewizyi w Gliwickich warsztatach kolejowych. Wykryto 133 karabiny i 30 tysięcy naboi.

—•••—

Ustawa emerytalna uchwalona.

WARSZAWA, 29 lipca (tel. wł.). Na czwartkowem posiedzeniu Sejmu została uchwalona w drugiem i trzeciem czytaniu ustawa emerytalna,

Została więc nareszcie załatwiona sprawa starców, wdów i sierót, skazanych dotąd na bezgraniczną nędzę.

Od rządu obecnie zależy, jak prędko nastąpi wypłata nowych poborów na podstawie tej nowej ustawy.

Oczekiwać należy, że nastąpi to możliwie najprędzej.

Przed rozstrzygnięciem sprawy Górnego Śląska.

PARYŻ, 29. lipca (Pat.) Rada Ministrów w Paryżu podtrzymuje dawniejszy punkt widzenia w sprawie konieczności wysłania transportów wojskowych na G. Śląsk. W razie przyjęcia tego postulatu, Rada Najwyższa określi termin oraz stan liczebny tych transportów, poczem dopiero przystąpi do dyskusyi nad sprawą ewentualnego podziału terytoryum plebiscytowego. Gabinet londyński ustalił na posiedzeniu wieczornem formułę odpowiedzi, którą francuska Rada Ministrów rozważać będzie pod przewodnictwem Milleranda jutro rano. Według nadeszłych tu wiadomości, odpowiedź angielska ma charakter pojednawczy, podkreśla pragnienie Anglii zachowania solidarności sprzymierzonych i wyraża jedynie obawę co do tego, aby Francya nie była zmuszona do przedsiębrania akcyi odosobnionej.

—•••—

POTRZEBA WOJSK NA G. ŚLĄSKU.

WARSZAWA, 29. lipca (E. E.) Radio. „Kuryer warszawski" podaje wywiad z Korfantym w Paryżu. Korfanty uważa wysłanie posiłków na Górny Śląsk za niezbędne. Potrzebne będzie około 15.000 ludzi dla strzeżenia granicy górnośląsko-niemieckiej. Ze strony polskiej niema obaw zakłócenia spokoju, tylko ze strony granicy Niemiec grozi niebezpieczeństwo. Propozycya angielska przyznająca Polsce powiaty pszczyński i rybnicki, a Niemcom pozostawiająca powiaty zachodnie nie jest do przyjęcia i niewykonalne. Lud górnośląski domaga się przyznania Polsce okręgu w całości.

—•••—

LONDYN, 29. lipca (Pat.) Francuski ambasador w Londynie oświadczył Curzonowi, że Rząd francuski uważa za niemożliwe zebranie się Rady Najwyższej, dopóki sprawa dalszych posiłków na G. Śląsk nie będzie rozwiązana. Curzon przyjął to oświadczenie do wiadomości.

—•••—

Sprawa Górnośląska w Sejmie.

WARSZAWA, 29. lipca. (Pat.) Odesłano do komisyi nowelę do ustawy o tymczasowej organizacyi władz administracyjnych. Przystąpiono do obrad nad ustawą o przeznaczeniu terenów rządowych w Warszawie pod budowę domów mieszkalnych. W głosowaniu przyjęto ustawę wew II i III czytaniu.

Następnie przyjęto w II i III czytaniu ustawę o szkołach akademickich. Ks. **Lutosławski** zgłosił poprawkę do art. 9, że język polski jest językiem urzędowym a nie jak dotychczas wykładowym.

Przystąpiono do sprawozdania Komisyi wojskowej i rolnej w sprawie stosowania ustawy o nadaniu ziemi żołnierzom i natychmiastowem osądzeniu na kresach robotników rolnych.

Przystąpiono do rozprawy nad preliminarzem budżetowym. Przemawiali poseł Osiecki i p. Stanisław Grabski, który bardzo ostro krytykował budżet, poczem dyskusyę w sprawie ustawy skarbowej odroczono.

Następnie ks. Lutosławski referował dwa wnioski w imieniu komisyi prawniczej: 1) w sprawie walki z przemytnictwem, 2) w sprawie zakazu wywozu artykułów spożywczych. Uchwalono wezwać rząd do zajęcia się tą sprawą.

Marszałek oświadczył, że wpłynęła

interpelacya w sprawie G. Śląska

podpisana przez wszystkie kluby.

Na interpelacyę tę odpowiedział prezydent **Witos** co następuje: Według stwierdzonych urzędowo wiadomości, jakie Rząd polski posiada, Rada Najwyższa zbierze się 4. sierpnia br. aby ostatecznie rozstrzygnąć sprawę górnego Śląska. Powstanie ludu górnośląskiego, które wybuchło odruchowo, jako naturalny protest tego ludu tam od wieków zamieszkałego, przeciw zamierzonemu niesprawiedliwemu i z traktatem wersalskim niezgodnemu rozstrzygnięciu sprawy górnośląskiej zostało zlikwidowane. Rząd poski i społeczeństwo wiedziało o tem od początku, a państwa koalicyjne stwierdziły tosamo, że gdy z **polskiej strony do walki o swoje naturalne prawa o wolność stanął lud polski,** z drugiej strony wystąpiły zorganizowane przez dawnych cesarsko-niemieckich oficerów regularne oddziały. Mimo to i mimo niekorzystnych warunków powstańcy dali tyle dowodów bohaterskiego poświęcenia bez granic i złożyli tyle ofiar krwi i mienia, że to im przez największego wroga musi być przyznane. Mimo to z ciężkiem sercem przyszło poddać się zarządzeniom demobilizacyjnym w

tak trudnych warunkach. Pod wpływem Rządu polskiego powstańcy uczynili i tę ofiarę.

Po tym fakcie na podstawie układów dotyczących rozbrojenia, cały ciężar **odpowiedzialności za los, bezpieczeństwo życia i mienia ludności polskiej na G. Śląsku spadła na władze międzysojusznicze.** Rząd polski nie miał i nie ma do tej pory bezpośredniej ingerencyi w tym kierunku. To też Rząd polski wita z uznaniem wszelkie kroki i zarządzenia dążące do wzmocnienia faktycznego stanu władz sprzymierzonych na G. Śląsku. Wiedząc o mordach, kradzieżach i różnych nadużyciach dokonywanych na ludności polskiej, Rząd polski kilkakrotnie interpelował u państw ententy na rzecz górnośląskiego ludu polskiego. Państwa te poczyniły pewne kroki, które mają na celu nietylko ochronę ludności, ze strony uzbrojonych, a często rozbestwionych żołnierzy niemieckich, ale także podtrzymanie autorytetu postanowień trak. wersalskiego, jego twórców i wykonawców.

Rząd polski czyni bezustannie zabiegi, aby sprawę górnośląską rozwiązano ściśle według postanowień traktatu i wyników plebiscytu i aby rozwiązanie to zostało bezzwłocznie przedsięwzięte, wychodząc z założenia, że leży to nietylko w interesie ludności górnośląskiej i państwa polskiego, ale także w interesie pokoju europejskiego. Są wszystkie dane, że oznaczony termin zostanie utrzymany. Mamy prawo wierzyć, że **wszelkie pomysły częściowego i prowizorycznego załatwienia tej sprawy jako szkodliwe i z trakt wersalskim niezgodne, zostaną porzucone.**

W tym kierunku poczynił Rząd wszystkie potrzebne kroki. Gdyby atoli inaczej się stało, Rząd widzi się już teraz zmuszony oświadczyć, że nie mógłby się podjąć wykonania takiej decyzyi.

Przystąpiono do obrad nad sprawą nagłości wniosku Związku ludowo narodowego i posła Bigońskiego w sprawie unifikacyi b. Dzielnicy pruskiej. Po przemówieniach p. Maryana Sejdy i Fiołka oba wnioski odrzucono.

Następne posiedzenie jutro 30 bm. o godz. 10'30 przedpołudniem.

Na porządku dziennym znajduje się między innymi I czytanie ustawy o ordynacyi wyborczej.

CZESI O SWYM STOSUNKU DO POLSKI.

PRAGA, 29. 7. (EE.). Radio. Ministerstwo spraw zewnętrznych republiki czeskosłowackiej wydało następujący komunikat: „Minister Hotovec złożył przed przedstawicielami prasy następujące oświadczenie o pertraktacyach gospodarczych, przeprowadzonych z Rzplitą Polską — Polska była jedynem państwem, z którem republika nasza nie mogła z powodów politycznych wejść w żadne umowy. Staraniem zwierzchników i ministrów spraw zagranicznych obu państw udało się ostatecznie osiągnąć tyle, że przygotowano do zawarcia przyjaznego porozumienia między obu państwami. Porozumienie ma rozciągnąć się na wszystkie sprawy polityczne, handlowe i komunikacyjne. Min. Hotovec podkreślił, że na konferencyi z polskimi ministrami Skirmuntem i Steczkowskim omówił wszystkie główne kwestye i przyszedł do porozumienia, którego szczegóły opracują komisye, mające zebrać się w połowie sierpnia i to handlowa w Warszawie, a finansowa w Pradze. Min. Hotovec oświadczył następnie, że wprawdzie marka polska jest w Pradze notowana bardzo nisko, jednakowoż wewnętrzna siła kupna marki polskiej jest kilkakrotnie wyższa, niż na targach międzynarodowych. Jest nietylko prawdopodobnem, ale wprost bezwzględnie pewnem, że marka polska będzie stale podwyższać się. Polska ma bowiem wielkie bogactwa, ma zatem wszelkie podstawy do szybkiego rozwoju. Na zakończenie wyraził się min. Hotovec, że Polska może skutecznie pośredniczyć między Rosyą a republiką czeskosłowacką.

—•••—

Podpisujcie polską pożyczkę państ.

Urzędowe wyjaśnienie przyczyn tragicznej śmierci majora Trześniowskiego.

WARSZAWA (Pat.). Wydział prasowy min. spraw wojsk. komunikuje następującą odpowiedź min. spraw wojsk. na interpelacyę posła Daszyńskiego i tow. w sprawie samobójstwa majora Zdzisława Tatara Trześniowskiego:

Odpowiadając na powyższą interpelacyę, nie mogę przedewszystkiem powstrzymać się od wyrażenia zdziwienia wobec tezy panów interpelantów „jakoby „zabójstwo przełożonego i samobójstwo stać się mogło dla oficera jedyną drogą wyjścia", i z całym naciskiem zaznaczyć muszę zgodnie z ustalonemi formami życia wojskowego, jako ogólnie obowiązującemi podstawami etyki i prawa, że reagowanie przez oficera na wystawioną mu kwalifikacyę, niezależnie od jej charakteru, zabójstwem lub samobójstwem, jest rzeczą w najwyższym stopniu nienormalną, albowiem oficer uważając się za skrzywdzonego kwalifikacyą, wie o tem, że przysługuje mu każdej chwili prawo odwołania się w drodze służbowej do przełożonego aż do ministra spraw wojskowych włącznie. Major Trześniowski na drogę tę nie wstąpił, lecz wymierzył sobie sam bezpośrednio sprawiedliwość w sposób, który musi być uznany za objaw przestępny lub chorobliwy, nie zaś, jak twierdzą panowie interpelanci, „za jedyną drogę wyjścia".

Przechodząc do rzekomego motywu tego czynu, przytoczonego przez interpelantów, stwierdzić muszę, iż zdolność opinii przełożonego w kartach kwalifikacyjnych oficerów jest ujęta w pewne określone granice. Idzie mianowicie o to, aby opinia o oficerach nie została się do wiadomości tych podwładnych i personalu kancelaryjnego. Nie znaczy to jednak, aby opinia ta była osłonięta nieprzeniknioną tajemnicą wobec interesowanych oficerów, także i sama sprawa majora Trześniowskiego dowodzi, że tajności wobec niego nie było, skoro mógł się o swej kwalifikacyi dowiedzieć. Faktem jest, że major Trześniowski był zakwalifikowany do rezerwy, jednakże motywy tego zarządzenia, podane w liście pozostawionym przez majora Trześniowskiego, a przytoczonym w interpelacyi, wręcz nic nie mają wspólnego z istotnym powodem zwolnienia go do rezerwy.

Karta kwalifikacyjna, która była podstawą do decyzyi, nie zawierała ani słowa wzmianki o fakcie, który major Trześniowski wypisuje w liście pozostawionym, mianowicie o opóźnieniu w opracowaniu pewnego kwestyonaryusza. Nie jest zatem zgodne z prawdą twierdzenie panów interpelantów, że „następstwem tego wypracowania było wydalenie z wojska majora Trześniowskiego".

Zarządzone przezemnie śledztwo wykazało, że opinia władz przełożonych majora Trześniowskiego, kwalifikująca go w stan rezerwy, była dostatecznie umotywowana. O faktach dotyczących zarzutu służbowego przeciwko dzielnemu bojowo, a nieżyjącemu już oficerowi, ze zrozumiałych względów rozwodzić się publicznie nie będę.

Odnośnie do podejrzenia o intrygi, jaki czynnik wpłynął na zwolnienie, intrygi, jak się domyślać można z końcowego wywodu interpelacyi — oficerów pochodzących z byłych armii zaborczych przeciwko majorowi Trześniowskiemu, jako byłemu oficerowi legionowemu, stwierdzam, że decydującą o zwolnieniu była służbowa opinia dowódcy pułkownika, który również był oficerem legionowym, co więcej, kolega majora Trześniowskiego, tej samej brygady i pułku z czasów służby legionowej.

Stwierdzam następnie, że opinię tę potwierdziła komisya kwalifikacyjna legionowa, a więc instytucya specyalnie powołana do strzeżenia interesów grupowych, podejmując decyzyę przeniesienia tego oficera do rezerwy. Wreszcie major Trześniowski ze względu na wiek musiał porzucić służbę czynną.

W świetle powyższych faktów domysły panów interpelantów, doszukujących się ubocznych i niesłużbowych motywów tej decyzyi, stają się zupełnie bezpodstawnymi. Zaznaczam w tem miejscu moment, który podnosząc tragiczność wypadku, świadczy jednocześnie o tem, że postępek majora Trześniowskiego nosi raczej cechy patologiczne, bo — jak wynika z odpisu kwalifikacyi, — zabity przez niego podpułkownik Madurowicz w opinii swojej oddał pełną sprawiedliwość zaletom tego oficera, kwalifikując jedynie jego mierne uzdolnienie sztabowego oficera i nie był tym, który zawnioskował przeniesienie majora Trześniowskiego do rezerwy.

—•••—

Protest rządu polskiego.

PARYŻ, 28 lipca. Polski poseł w Paryżu hr. Zamoyski wręczył na Quai d'Orsay notę Rządu polskiego protestującą przeciwko planowi Sir Haralda Stuarta. Poseł polski zwraca uwagę, że utworzenie wspólnego zarządu w okręgu przemysłowym krzywdzi w jaknajcięższym stopniu prawa polskie i równocześnie kształtuje pomyślniej położenie dla Niemiec. Nota polska podnosi, że projekt kompromisowy angielski sprzeciwia się traktatowi wersalskiemu i żąda ostatecznego rozstrzygnięcia sprawy gornośląskiej z uwzględnieniem wyniku plebiscytu.

—•••—

Kanikuła we Francyi.

PARYŻ, 29 lipca (Pat.). Havas. **W dniu dzisiejszym temperatura w Paryżu wynosiła 38·1 stopni C. Tak wysokiej temperatury nie notowano we Francyi od roku 1881. Wielkie wiatry** w rodzaju Sirocce powodują niezwykłą parność. Notowane są liczne wypadki zasłabnięć.

—•••—

Wojska polskie na Granicy G. Śląska?

WARSZAWA, 28 lipca. „Messaggero" donosi, że poseł w Warszawie, p. Tommasini otrzymał od markiza della Torretta polecenie podjęcia wobec rządu polskiego kroków analogicznych z démarche p. Frassati w Berlinie.

P. Frassati zwrócił, jak wiadomo, uwagę rządu Rzeszy na niebezpieczeństwo gromadzenia sił zbrojnych niemieckich nad granicą górnośląską w przededniu rozstrzygnięcia sporu.

—•••—

Komisya rzeczoznawców bada.

PARYŻ, 29 lipca (Pat.). Komisya rzeczoznawców powołana przez rządy sprzymierzone do zbadania sprawy granic G. Śląska odbyła posiedzenie. Komisya rzeczoznawców po ustaleniu programu prac przystąpi natychmiast do badań. Jutro odbędzie się następne posiedzenie Komisyi.

—•••—

Z dziejów ministeryalnych posła Daszyńskiego.

Przemówienie tow. Ign. Daszyńskiego na Kongresie P. P. S.

Mam obowiązek wobec partyi, wobec siebie samego, wobec Europy przedstawić moją rolę w tak zw. rządzie Witosa- Daszyńskiego.

Była chwila, kiedy Polska, a z nią i P. P. S. walczyła o swe istnienie. Czekała nas zagłada, w lepszym razie niewola, w najlepszym — emigracya. Jest faktem stwierdzonym, że ani chłop, ani robotnik nie byli przygotowani do dzieła obrony kraju. Naszym obowiązkiem było wskazać proletaryatowi właściwą drogę. Wiedziałem, jak słabo zorganizowana jest nasza partya i ile elementu destrukcyjnego wniósł do partyi p. Sochacki. Wiedziałem także, wstępując do rządu, że uratujemy rzecz wielką, ale też zdawałem sobie sprawę, że utracimy rzecz niemałą. Po walce z samym sobą zdecydowałem się na wstąpienie do rządu, gdzie pozostawiono mi tylko propagandę zewnętrzną, a wyrwano mi z rąk propagandę wewnętrzną.

Na samym progu spotkałem się wyłącznie z trudnościami.

Najwięcej, oczywiście, trudności miałem ze strony towarzyszy partyjnych, którzy od pierwszej chwili przychodzili do mnie, mówiąc: Ty siedzisz na fotelu ministeryalnym, a tam hula reakcya, aresztują komunistów, aresztują żydów, aresztują pepesowców! Wydano 200 wyroków śmierci! Utworzono haniebny obóz koncentracyjny w Jabłonnie!

Chłodna rozwaga mówiła mi, skąd te ofiary i jakie ich źródło.

To rozhukany militaryzm, mszcząc się za swoje niepowodzenia wojenne, szukał kozłów ofiarnych. Zrozumiałem wtedy jedną rzecz, że należy wojnę skończyć. Zasię udziałem w rządzie, udziałem w R. O. P. trzymaliśmy ten rozhukany militaryzm za kark.

Świat ma krótką pamięć, dlatego mam obowiązek dzieje te światu przypomnieć.

Postawiłem sobie za zadanie doprowadzenia do tej rogatki, gdzie zaczynały się układy pokojowe. A przecież jeszcze w listopadzie, ci sami defetyści, którzy w sierpniu uciekali do Poznania, pragnęli kontynuować wojnę bez końca. Ktoś chciał kontynuować wojnę z powodu 6.000 morgów dębiny, inny z powodu cukru zakontraktowanego gdzieś na Wołyniu. Trzeba było staczać walkę z całą armią generałów, pułkowników, którzy z wnioskami i mapami zgłaszali się, uzasadniając konieczność dalszego prowadzenia wojny.

Walczyliśmy z sądami doraźnemi, w ciągu 10 dni zlikwidowaliśmy obóz koncentracyjny w Jabłonnie, wielu ludzi uratowaliśmy z pod szubienicy, a tam gdzie to się nie udało, — to przynajmniej udało się nam uzyskać rehabilitacyę.

Takim był wypadek z nieszczęsną ofiarą owych dni, rabinem płockim, gdzie my, socyaliści, w imię sprawiedliwości i ludzkości stanęliśmy w obronie ortodoksa. Dziesiątki ludzi przychodziło do nas, by nam wyrazić uznanie i podziękowanie za nasze starania i naszą pracę.

A propaganda zagraniczna? Jakiż ogrom pracy włożono w to, by zaćmić urok, jakim Europa darzyła Bolszewię. Polska uchodziła za białą gwardyę, a PPS. za kontrrewolucyę. Propaganda bolszewicka była potęgą, z którą trzeba było staczać boje. Z tej walki wyszliśmy zwycięzcami. Labour Party odwołała oficyalnie swój niepochlebny sąd o PPS, i na obecny zjazd przysłała przewodniczącego swojego C. K. W., tow. Jowetta. My pierwsi przełamaliśmy ten mur, głosząc prawdę o P. P. S.

Groził nam na początku istnienia niepodległej Polski najazd komunistów, którzy chcieli już wtedy zrobić z Polski republikę Rad Robotniczych. Pochód komunistów był pochodem na zdeptanie Polski i socyalizmu. Nie daliśmy się złudzić, podejść i zdusić. Epoka ta minęła.

Wspólne Rady Robotnicze, okazały się nonsensem i musiały zniknąć. Zostały wspólne związki zawodowe z komisyą centralną, z której komuniści zrobili sobie swoją igraszkę. Wyrwaliśmy tę Komisyę centralną z rąk komunistów, która znajduje się obecnie w rękach socyalistów. Ostatni akt walki z komunistami rozegrał się na ostatnim Zjeździe Zw. Rob. Stow. Spółdzielczych, kiedy wyrwaliśmy z rąk bolszewickich i tę wielką instytucyę. Tak samo musimy opanować i ruch kulturalno- oświatowy, muszą i stamtąd wylecieć komuniści i wichrzyciele.

Okres najazdu bolszewickiego nie zbrojnego, okres jaczejek komunistycznych musi się skończyć. Daliśmy sobie radę z Radami Robotniczemi, opanowaliśmy Komisyę centralną Zw. Zaw., Zw. Rob. Stow. Spółdz., damy radę w pracy kulturalno oświatowej.

Wybrnęliśmy z błota. Partya nasza wkroczyła na drogę zjednoczenia, uświadomienie wzrasta i wzmacnia naszą partyę. Każdego mogły ogarnąć chwile słabości i lekceważenia niebezpieczeństwa, że nie spełnił obowiązku w całości.

Niektórzy towarzysze uważają, że trybuna sejmowa ma być użyta do przemawiania dla ulicy przez okno. Tow. Dobrowolski, czyście nadużyli tej trybuny w ciągu 2 i pół roku? Raz tylko przemówiliście przez dwie minuty? Mogłem zbłądzić, ale mówiłem w najważniejszych chwilach, ale rzucałem się w bój. Tow. Diamand mógł błądzić, ale zawsze używał trybuny i stawał w szranki w chwilach najostrzejszych walk. Bądźmy dla siebie sprawiedliwi, nie piętnujmy się bez powodów, niezasłużenie. Jesteśmy braćmi, i bądźmy sprawiedliwi jak bracia. Jesteśmy hufcem, gdzie jeden dla drugiego życie gotów jest położyć. (Oklaski).

Spójrzmy na stosunek sił t. zw. prawicy i lewicy. Kraków, gniazdo oportunizmu, ma 10 tys. płacących składki. Górny Śląsk — domena „zdrajcy" Biniszkiewicza liczy 15 tysięcy członków, Lwów, gdzie panują Diamand i Hausner — 4 i pół i t. d., a gniazda bezpośredniego organizowania rewolucyi jak Piotrków — 320, Ciechanów — 19, Radom — kilkadziesiąt, i t. p. Całą waszą rewolucyjność nakryć można jednym Krakowem socyalistycznym. Niech stosunek sił nie wygląda tak karykaturalnie.!

W tej chwili kiedy tow. Zaremba chciałby zrobić z PPS. partyę podobną do niezawisłych, — niezawiśli właśnie razem z Szajdemanowcami siadają do wspólnego stołu konferencyjnego. W Europie obniżyła się niezmiernie fala rewolucyjna. Włosi zagrożeni przez faszistów zrobili z nimi pokój, upokarzając się przed gwałtem. We Francyi widzimy upadek sił. Wielki związek kolejarzy traci znaczną ilość członków. W Niemczech ilość głosów przy wyborach znacznie stopniała. W Anglii strejk kończy się często finansową ugodą z gnębicielami górników. W Norwegii przegrano strejk powszechny. I w tym czasie właśnie tow. Zaremba uparcie „ratuje" razem z tow. Libermanem hasło rewolucyi. A nam potrzeba hasła pracy, pracy, i jeszcze raz — pracy.

Połowa dyskusyi będzie stracona, jeżeli nie będziemy zdolni do czynu.

Praca nie polega na abnegacyi. Gdy chłop idzie do kościoła, zdejmuje buty i nosi je na kiju, by w kościele mieć buty czyste. Tak chce tow. Zaremba. Nasze buty są potrzebne po to, aby je nosić, aby przejść w nich przez bagno do celu. (oklaski), a nie po to, aby nosić je na kiju i z poranionemi nogami brnąć w bagnie. (burzliwe oklaski).

Nie bójcie się zbrukania sztandaru. Nie róbmy rewolucyjności dla zagranicy, nie mamy potrzeby tumanić ją radykalizmem. Z rezolucyą tow. Perla, możemy stanąć wszędzie, nie potrzebujemy się jej wstydzić. Zawiera ona wszystkie przykazania socyalistyczne. Zupełnie spokojnie mogę, jako socyalista, oddać głos za rezolucyą C. K. W.

Zgadzam się, żeśmy przepisali znaczną część z rezolucyi tow. Zaremby. Poruszę dwie sprawy. Nie chcę być śmiesznym i dlatego nie mogę się zgodzić na słowa tow. Zaremby o „Piaście". O „Piaście" wiem choć tyle, że jak czego chce, to pójdzie do celu, a „Wyzwolenie" jak czego chce to wyjdzie z sali. „Robotnik" porównał ją do małpy, która nie wiedziała co ma zrobić z okularami i fwdziała je na ogon. Towarzysze, rewolucya na ogonie przyprowadza do rozpaczy! A Stapiński — jest to demagog i nic więcej. „Piast" ma to, że zmuszony jest być państwowo- twórczym. Dlaczego mamy upaść na głowę i uważać gorsze, albo najwyżej równe — za lepsze?

Druga sprawa to małorolni, którzy przepłacają przy nabywaniu produktów, a których tow. Zaremba chce wciągnąć w rydwan socyalizmu. Chcecie, abyśmy chłopów rozbili, a oni nas tymczasem pobiją. Z tem iść nie można na wieś. Dla nas to nie kwestya akademicka. My w Małopolsce na wsi siedzimy, mamy głosy chłopskie. Załatwiacie się sumarycznie z 70 proc. ludności. Dla was to skrót socyalistyczny, ale dla mnie jest to nansens!

Głosować będę za rezolucyą tow. Perla.

Ostra interwencya Francyi w Kownie w sprawie wileńskiej

GDAŃSK. 28. lipca. — E. E. — Korespondent „Deutsche Tageszeitung" donosi, że pułk. Chardigny w energiczny sposób przedstawił rządowi Kowieńskiemu konieczność porozumienia się z rządem polskim w sprawie Wileńszczyzny, na podstawie projektu Hymansa. Chardigny miał oświadczyć między innemi, że **Francya nie może już dłużej przypatrywać się spokojnie**, jak wobec naprężonych stosunków Polski do Rosyi i Niemiec istnieje nie załatwiona dotąd sprawa Wileńska nasuwająca wszelkie obawy, że może się stać zarzewiem nowych powikłań na Wschodzie Europy. W końcu pułkownik Chardigny oświadczył iż na wypadek, gdyby wskutek dalszego przewlekania przez rząd kowieński wyczerpała się cierpliwość Polski — Francya nie będzie interweniować na korzyść Litwy Kowieńskiej.

Zjazd esperantów w Pradze.

Pod protektoratem rządu Czechosłowacyi, odbędzie się doroczny XIII. wszechświatowy Kongres esperantystów w Pradze od 1. do 7. sierpnia b. r. Dotychczas zapisało się oficyalnie z górą 3000 uczestników, reprezentujących przeszło 20 różnych narodów. Z grona esperantów polskich zaledwie kilka osób bierze udział w zjeździe, gdyż wysoki kurs czeskiej korony z jednej, a wyrabianie paszportu połączone z trudnościami natury biurokratycznej z drugiej strony, uniemożliwiają licznym członkom polskiego Towarzystwa esperantystów wzięcie udziału w kongresie.

Następny Zjazd miał się odbyć w Warszawie, ponieważ jednak Pol. Tow. esperantów nie jest w stanie własnemi siłami urządzić tak licznego zjazdu, prawdopodobnie odbędzie się on w Gdańsku, gdyż miasto to, oddawna się o to ubiega.

Nowiny z dnia.

Lwów, 30 lipca.

REPERTUAR „TEATRU MAŁEGO“ (Gródecka 2 b):

Sobota 30 lipca o godzinie 7·30 wieczór „Cierpki owoc“. Zespół warszawski.

Niedziela 31 lipca o godz. 7·30 wieczorem „Cierpki owoc“. Zespół warszawski.

—♦♦♦—

TRUPA WILEŃSKA w SALI COLOSSEUM.

W sobotę 30 lipca o godz. 3 popoł. „Na pograniczu dwóch światów“ (Der Dybuk), legenda dramatyczna w 3 aktach Sz. An-skiego.

W sobotę 30-go lipca o godz. 8 wieczór Premiera 1) „Amnon i Tamar“, poemat dram. Sz. Asza. 2) „Ściana“, etjud. dram. Z. Segałowicza.

W niedzielę 31 lipca o godz. 8 wieczorem Premiera 1) „Amnon i Tamar“. poemat dram. Sz. Asza. 2) „Sciana“ etjud dram. Z. Segałowicza.

—♦♦♦—

POLSKIE TOW. „DZIECI NA WIEŚ“. zawiadamia, że kolonia dziewcząt ze Skolego (II serya) wyjeżdża 2. sierpnia we wtorek, o godz. 6·15 wieczorem. Punkt zborny o godz. 5-tej wieczorem przed głównym dworcem.

Kolonia chłopców do Rabki wyjeżdża dnia 3. sierpnia we środę o godz. 12-tej w nocy. Punkt zborny o godz. 10-tej w nocy, klomb przed głównym dworcem.

TARGI WSCHODNIE. Otrzymujemy nast. komunikat: Dnia 27. bm. odbyło się posiedzenie Komitetu Wykonawczego „Targów Wschodnich“ w którem wzięli udział ad hoc zaproszeni reprezentanci instytucyj stanowiących własne pawilony i przedsiębiorcy przeprowadzający odnośne budowy na Placu Powystawowym.

Na zapytanie wiceprezesa Obirka skierowane do przedsiębiorców budowlanych, czy skończą na czas prace na Placu Wystawy, p. radca Zacharjewicz imieniem wszystkich przedsiębiorstw budowlanych oświadczył, iż na podstawie dzisiejszego stanu robót może dać uroczyste zapewnienie, że do dni 30-tu wszystkie budynki na Placu Wystawowym będą stały pod dachem, zaś w następnych 2 tygodniach będą wyprawione i wykończone.

Wobec tego wszystkie pogłoski, że „Targi Wschodnie“ się nie odbędą w oznaczonym terminie, gdyż budynki na Placu Powystawowym nie będą wykończone są bezpodstawne.

„LEPSZA“ WSPÓŁLOKATORKA. Aniela Porcher, zamieszkała przy ul. Szeptyckich l. 39, na polecenie swej znajomej przed tygodniem przyjęła na mieszkanie Annę Michal z pod Jarosławia.

Michal twierdziła, że pragnie we Lwowie nabyć realność.

Niemile jednak rozczarowała się Porcherowa, wróciwszy wczoraj z miasta do domu. Albowiem nie zastała przyszłej właścicielki realności a wraz z nią zeszły rzeczy na szkodę Porcherowej, wartości 25.000 mk.

FESTYN W PARKU KOSCIUSZKI. Celem zyskania funduszów na zakupno podręczników szkolnych i środków naukowych dla uczniów - żołnierzy VIII. kursu dokształcającego (gimnazyum klasyczne, realne, szkoła realna) odbędzie się w niedzielę 31 lipca w obrębie restauracyi Mieczysława Bachmana w Parku imienia Kościuszki wielki festyn i zabawa ludowa. Komitet gorliwie krząta się celem zapewnienia P. T. Publiczności miłej rozrywki i urozmaicenia zabawy wielu niespodziankami, nie widzianemi jeszcze we Lwowie. Przygrywać będą dwie muzyki: 19 p. p. oraz salonowa pod batutą kapelmistrza J. Schwarzmanoffa. Początek o godz. 4-tej po południu, koniec o 11·30. — Komitet.

Z NOTATEK POLICYJNYCH. Józef Szewczuk liczący lat 39, z Zamarstynowa, zdrową swą lewą rękę obandażował szmatami na deszczułce i żebrał natrętnie w ulicy Legionów. Ujęty przez posterunkowego, ukąsił go w rękę, położył się na chodniku i wywołał awanturę i zbiegowisko. — Za te figle dostał on bezpłatne utrzymanie w aresztach.

Abraham Benes z Rudek, transportując 10 cieląt, powiązał je w nieludzki sposób. Ukarano go grzywną 300 mk. za dręczenie zwierząt.

USIŁOWANE SAMOBÓJSTWO. Herman Koch liczący lat 24, słuchacz inżynieryi — jak podaliśmy przedwczoraj — rzucił się pod pociąg koło stacyi Podzamcze. W stanie beznadziejnym znajduje się on na leczeniu w szpitalu.

OFIARY WYPADKÓW. 25-letni Władysław Lenewski robotnik w firmie „Premier“ w Borysławiu, pracując w kotłowni, od odprysku żelaza stracił lewe oko.

W Putiatyńczach, pow. Rohatyn, buhaj Klemensa Torosiewicza na pastwisku rogami rozpruł brzuch 52-letniemu pastuchowi Aleksandrowi Zabłockiemu.

Izaakowi Roberowi w Mikołajowie ad Bóbrka podczas ładowania siana na furę Aron Rober przebił widłami lewą nogę.

Wymienionych przywieziono na leczenie do szpitala.

TAJEMNICZA ŚMIERĆ kasyerki kolejowej w Krakowie. N. Ciaputówna, kasyerka kolej., onegdaj wychodząc do służby z domu rodziców na Dębnikach zapowiedziała, że po zajęciu pójdzie z kuzynem ze Lwowa na przechadzkę i on ją odprowadzi do domu. Późno nocą przed dom rodziców zajechał samochód a dwaj szoferzy oświadczyli, że zwłoki córki leżą w kostnicy w Rudawie, poczem odeszli. Ojciec wraz z policyą udał się do kostnicy i znaleźli zwłoki Ciaputówny, na których nie znaleziono żadnych znaków, któreby wskazywały na morderstwo lub samobójstwo. Sprawa ta przedstawia się nadzwyczaj tajemniczo.

KŁOPOTY Z CARSKIEMI RUBLAMI. W Londynie zapadła decyzya, że za carskie ruble lub za papiery wartościowe nie można uzyskać pokrycia w złocie. Oczekiwany jest jeszcze w tej sprawie wyrok sądowy.

Ostatecznie nikt nie potrafi zmusić obecną Rosyę do placenia złotem za ruble przedwojenne.

W Polsce jednak dotychczas ruble kursują. Wykorzystuje to Moskwa i masowo fabrykuje ruble carskie i pakami je przysyła do Warszawy. Tu kantory wymiany masowo rozpowszechniają te ruble ze szkodą państwa i ludności.

Ministerstwo skarbu zdecydowało się na najsurowsze kroki w celu wytępienia tej akcyi.

SKUTKI OTWIERANIA OKIEN W NOCY. A. Kostrubiak, instruktor szkolny, spał przy otwartem oknie w mieszkaniu na pierwszem piętrze przy ul. Domsa 29. Złodziej i tu dostał się przez okno i skradł garderobę wartości 20.000 mk.

PSY KĄSAJĄ. 6-cio letnią Olgę Schwarzównę i 7-letniego Norberta Kernera pokąsały złośliwe psy. Pogotowie rat. udzieliło im pomocy.

ZNACZNA KRADZIEŻ. Wczoraj po północy złodzieje dostali się do szatni żydowskiego zakładu sierot przy pl. Strzeleckim 4 i skradli materye, bieliznę i obuwie wartości 200.000 mk. — Przed 3 godz. nad ranem na Wysokim Zamku uczył się kapral z kursu gospodarczego D. O. G. Stanisław Bos, którego poprosił strażnik poszkodowanego zakładu o pomoc w ujęciu wałęsających się jeszcze złodziei. Obaj widzieli, jak dwaj z włamywaczy udali się do Apolonii Łabaj, zamieszkałej przy ul. Zamkowej 11. Jednego ze złodziei ujęto, który podał, że nazywa się Leon Kujawski liczy lat 16, mieszka w Zamarstynowie. Na policyi poznano w nim Leona Mandla, zwanego także Franciszkiem Hennerem. Aresztowano również i Łobajową, lecz oboje nie przyznają się do tej kradzieży.

KRADZIEŻE I ARESZTOWANIA. Seweryno-wi Beckowi, deklarantowi firmy „Gottlieb“ przy ul. Łukasińskiego 4, w wozie tramwajowym Ł.D skradziono z kieszeni 65.000 mk.

Z realności przy ul. Okulskiego 4 skradziono na szkodę O. Katzenelenbogena z klatki schodowej duże lustro w złoconej ramie.

Karolowi Rosowskiemu skradziono w sklepie przy ul. Piekarskiej 15 z szuflady 3.000 mk.

Janowi Mazurkiewiczowi, palaczowi kolej., skradziono w konsumie portfel z 5.000 mk. i dokumentami.

Ernest Scham, lat 20, usiłował w ulicy Halickiej skraść zawartość torebki Agaty Kordaszowej. Uciekającego kieszonkowca ujęto.

KRADZIEŻE NA PROWINCYI. Plaga kradzieży trapi podobnie jak Lwów i prowincyę. Onegdaj nocą w Malinówce koło Bóbrki skradziono na szkodę gospodarza Trofyma Serakowa wiele ubrań, obuwia, materyi i bielizny, wartości 71 tys. mk. i 815 dolarów w gotówce.

Z pastwiska w Hołosku Wielkiem pod Lwowem skradziono Marcinowi Chotinkowi dwa konie wartości 120.000 mk.

—♦♦♦—

NIEZWYKLE ZAJMUJĄCA POWIEŚĆ F. MEISNERA p. t.

„SACRO CATINO“

ukaże się w fejletonach naszego pisma w dniach najbliższych. „Sacro Catino“ przykuwa uwagę czytelnika oryginalnym tematem, rozwiniętym przez autora ogromnie ciekawie, na tle stosunków w upadającej republice genueńskiej, gdy potomkowie możnowładczych rodzin Genui, wyzuci z wszelkiego poczucia uczciwości i ducha obywatelskiego, najprzewrotniejszymi środkami sięgają po zdobycze dla własnej kieszeni, nie wahając się nawet przed wyrafinowanem oszustwem. Typy osób, występujących w powieści, odznaczają się plastycznem ujęciem rysów każdej postaci i dają świetny obraz obłudy, chciwości i cynizmu sfer, rządzących w r. 1866 upadającą Genuą.

Sprawy partyjne.

* SPRAWOZDANIE Z KONGRESU P. P. S. We wtorek 2 sierpnia odbędzie się w lokalu Rynek 8 zebranie partyjne, na którem delegaci na kongres w Łodzi referować będą o przebiegu i uchwałach kongresu. Początek obrad o godz. 7 wiecz. Wstęp za okazaniem legitymacyi partyjnej.

—♦♦♦—

KONFERENCYE W DROHOBYCZU I BORYSŁAWIU. W niedzielę, 17. lipca, odbyła się w Drohobyczu, w sali Kasy chorych, konferencya robotników przemysłu naftowego, przy udziale reprezentantów związków zawodowych: tow.: W. Topinka (metalowcy), St. Litwińskiego (chemiczni) i M. Dąbrowskiego (górnicy), oraz sekretarzy okręgowych: tow. Węglowskiego (metalowcy Lwów), J. Suwały (górnicy Borysław), A. Bocheńskiego (górnicy Równe), W. Rzemienieckiego (górnicy Stanisławów). Z każdego rewiru przybyli delegaci, reprezentujący robotników kopalń, rafineryi i warsztatów mechanicznych. Po całodziennej naradzie uchwalono: wypowiedzieć obowiązującą umowę i postawić żądania 100 proc. podwyżki płac, a ze względu na obecną drożyznę, zażądać by podwyżka obowiązywała od 1. sierpnia b. r. Ponadto ustęp, dotyczący mężów zaufania i inne niekorzystne dla robotników, mają być zreformowane. W przeddzień tej konferencyi odbyły się narady sekretarzy Związków wraz z komisyą zawodową.

W poniedziałek, 18 b. m. odbyła się w Borysławiu konferencya delegatów kopalnianych, na której omówiono sprawy organizacyjne Związku górniczego i powzięto uchwały, dotyczące wprowadzenia uchwalonego przez Zjazd funduszu walki i podwyższenia wkładek. Ponadto powzięto uchwały w sprawach administracyjnych sekretaryatów i centrali Związku. Referentem dla spraw robotników kopalń nafty, wybrano tow. Suwałę.

Na konferencyi 17. lipca w Drohobyczu wybrano trzech członków do państwowej rady naftowej, a mianowicie tow. Denasiewicza, Topinka i Halucha.

—♦♦♦—

Bandycki napad i awantury.

Włodzimierz Kluk, szofer z Zakładu czyszczenia miasta, wczoraj o godzinie 11 przed południem przejeżdżał ulicą Sadownicką. W drodze zatrzymało go 5-ciu awanturników, krzycząc:

„wóż nas albo daj auto“.

Jeden z bandytów wyciągnął mu z kieszeni portfel z 470 mk. i dokumentami, inny uzbrojony w nóż, począł łamać budę samochodu, przyczem wyrządził szkodę na 1.500 mk.

Kluk, widząc, że to nie przelewki, począł uciekać szybkim pędem wraz z samochodem.

Bandyci tymczasem napadali na przechodniów, odbierali laski, nożami cięli ubrania, między innymi napadli oni na restauratorkę przy ul. Anczewskich 1.

Kluk jadąc natrafił w ul. Leona Sapiehy na posterunkowego Tymczaka i obaj udali się w pościg za bandytami.

U wylotu ulicy Murarskiej a Szymonowiczów bandyci widząc, że są ścigani, poczęli uciekać. Jeden z nich zawisł na drutach kolczastych ogrodzenia jednego z ogrodów i w tej arcyniemiłej sytuacyi został przytrzymany. Ujęty nazywa się Michalczyszyn. Zachowywał się on niesamowicie, krzyczał, udawał waryata, gryzł swe palce i drapał twarz. Wobec tego bez przesłuchania osadzono go w areszcie policyjnym.

SKUTKI KANIKUŁY.

Wczoraj panowała niesłychana kanikuła przy zupełnie pogodnem niebie. Zapewne pod wpływem spiekoty powstały w mieście liczne bójki i awantury.

W Rynku wywołała zbiegowisko i awanturę Katarzyna Traczuk, przyczem stawiała opór posterunkowemu policyi. Ukarano ją 24-godzinnym aresztem.

Ludwik Fleischman w pracowni krawieckiej przy ul. Podlewskiego 2 rzucił się na kolegę Hermana B., ciężko go pobił i poranił.

Na placu Krakowskim wywołali zbiegowisko R. Frechtelberg i Chaje Strickler, za co zamknięto ich w kozie.

Alfred Harard wywołał awanturę w restauracyi Kijaka przy ul. Łyczakowskiej 169. Następnie na ulicy gonił z laską za przechodniami. Potknąwszy się, upadł i zranił się w głowę, przyczem stracił przytomność. Zawezwane pogotowie ratunkowe odwiozło go do szpitala.

Mężobójczyni z polecenia „Królowej Michaldy“.

Jan Szczepankiewicz, gospodarz w Pustomytach dnia 27 bm. wróciwszy do domu z roboty w polu, późno wieczorem położył się wraz ze swą najmłodszą córeczką. W drugiej stancyi spała żona jego Stanisława, a w stodole spali 16-letni syn ich Bronisław, oraz jego siostry w wieku od 19 do 29 lat.

Zrana Bronisław budził ojca pukaniem do okna, lecz nikt się nie odzywał. Wobec tego z pomocą sióstr otworzył okno i wszedł do wnętrza.

W izbie — ujrzał ojca leżącego

w kałuży krwi

i nie dającego znaku życia.

Na krzyk rodzeństwa nadbiegli sąsiedzi i zawiadomiono o tem posterunek policyi.

Aresztowano żonę zamordowanego, u której na koszuli znaleziono świeżą krew, tak samo na drzwiach wiodących do izby, gdzie ona nocowała. Aresztowana nie przyznała się do zbrodni i dawała bałamutne odpowiedzi.

Sąsiedzi zeznali, że Szczepankiewiczowa mówiła do nich, że musi swego męża zabić, albowiem królowa Michalda mówiła jej, jakoby mąż jej miał dwa serca i jest lucyperem. Wobec tego ona nie może z nim żyć. Tu dodamy że owa Michalda jest popularnie znaną z broszurek podobnych jak senniki jako królowa i prorokini.

Widocznie że mężobójczyni jest obłąkaną. Morderstwa dokonała polową łopatą wojskową, którą zadała śpiącemu mężowi trzy cięcia w głowę. Córeczce swej obok śpiącej obłąkana nic nie uczyniła.

Po stwierdzeniu z urzędu stanu umysłu morderczyni, będzie ona umieszczona przymusowo w zakładzie dla obłąkanych.

Zapowiedź strejku aptekarskiego.

Magistrowie farmacyi zażądali od właścieli podwyższenia poborów ustalonych w czerwcu b. r. o 75%. Konferencya z właścicielami aptek nie doprowadziła do porozumienia, gdyż aptekarze chcieliby przy tej sposobności uzyskać podwyżkę taksy na leki.

Wobec tego współpracownicy zapowiedzieli strejk we wszystkich aptekach Małopolski wsch. — z tem, że rozpocznie się on z dniem 27 bm. Starszy inspektor farmaceutyczny Włodzimirski zawiadomiony przez obydwie strony o istotnym stanie rzeczy, wpłynął na Związek współpracowników w kierunku przedłużenia terminu wyczekiwania załatwienia sprawy po dzień 5 sierpnia br. i odniósł się telegraficznie do Ministerstwa Zdrowia Publicznego z żądaniem dyspozycyi. O ile w najbliższym czasie nie przyjdzie do porozumienia między właścicielami a współpracownikami aptek, rozpocznie się z dniem 5 sierpnia br. **strejk aptekarski** we wszystkich aptekach Małopolski wschodniej. Dotychczasowe pobory magistrów farmacyi wynoszą w pierwszym roku po uzyskaniu dyplomu Mp 12.000, w drugim Mp 13.000 i t. d. aż do 20.000 Mp miesięcznie.

SKON REWOLUCYONISTKI ROSYJSKIEJ.

Dzienniki finlandzkie donoszą, że w Moskwie zmarła Wiera Zassulicz, wykonawczyni słynnego zamachu na Aleksandra II.

Epidemia wścieklizny.

Na prowincyi mnożą się nagminnie wypadki wścieklizny u psów, które napadają na ludzi i bydło i rozszerzają dalej tę straszną chorobę.

W ostatnim dniu przybyły do Lwowa na leczenie następujące osoby pokąsane: z Nowiny pow. kałuskiego 19-letni Michał Kornowski, Wasyl Petrów i Wasyl Susztyk, z Przyłowa pow. tłumackiego 7-letni Danyło Atamaniuk, z Dołkiego pow. drohobyckiego 28-letnia Marya Paność.

We Lwowie pokąsał złośliwy pies 19-letniego Jakóba Merdelera, zaś pies Karola Pilczaka, zamieszkałego przy ul. Pijarów l. 15 napadł na Stefana Dysaka i podarł na nim ubranie.

Pomimo notowanych stale podobnych wypadków władze nie wprowadzają przymusu kagańcowego dla psów, ani też nie słychać o akcyi tępienia bezdomnych psów.

3.860 PODAŃ O KONCESYE DOMÓW BANKOWYCH.

„Przegląd Wieczorny“ dowiaduje się, że ministeryum skarbu otrzymało aż 3.860 podań o udzielenie koncesyi na prowadzenie banków i różnego rodzaju kantorów wymiany.

Większość tych podań jest już załatwionych bądź przychylnie dla petentów, bądź też odmownie. Reszta zostanie załatwiona w niedługim czasie. Zwłoka następuje z powodu rozbieżnych opinii, które ministeryum otrzymuje.

Mimochodem.

FATALNE NASTĘPSTWA KANIKUŁY.

Kroniki pogotowia ratunkowego i policyjne notują różne objawy będące następstwem spiekoty. Najpowszechniejszem jest wzrost wścieklizny u psów i podobne objawy u redaktorów „Słowa polskiego“.

Ten niebezpieczny dla otoczenia stan zdradzała napaść tego pisma na Kasę chorych, że leczy chorych nie wedle wyznania i narodowości, ale bada ich stan zdrowia.

Drugim objawem była napaść na Grabskiego, że za rządowe pieniądze przyszedł w posiadanie fraka.

A wczoraj niejaki Rudnicki dostrzegł na Kongresie PPS. aż 115 zwolenników bolszewickiej międzynarodówki, chociaż faktycznie ani jeden głos taki na Kongresie się nie znalazł.

Widać objawy niepoczytalności w tej nieszczęśliwej redakcyi przybierają coraz groźniejsze rozmiary, skoro pod takimi artykułami znajdujemy nazwiska ich autorów.

Jeżeli nie nastąpi zmiana temperatury gotowiśmy doczekać przewiezienia tego o słabym umyśle towarzystwa na kulparkowskie leczenie.

Wprawdzie statystyka tego zakładu wykazuje ogromne i wybitne uprzywilejowanie nar. dem., sądzimy, że nikt nie będzie się czuł pokrzywdzony.

Ruch pociągów we Lwowie.

Pociągi pospieszne oznaczone *)

Z głównego dworca odchodzą:

Do Warszawy przez Przeworsk, 7·30*), 20·15*).
„ Krakowa 8·00, 14·15*), 17·50, 21·05, 22·25*).
„ Mszany 5·55, 14·25.
„ Gródka 13·30 (tylko w sobotę) 16.20.
„ Przemyśla 3·50.
„ Stanisławowa 8·00, 10·15*), 14·20. 17·00*), 18·50, 23.00.
„ Stryja 7·30, 10·00*). 18·15, 22·40.
„ Szczerca 4·15, 14·20.
„ Sambora 15·40, 22·50.
„ Komarna 3·45, 14·25.
„ Równego przez Krasne-Brody 8·35, 22·10.
„ Podwołoczysk 10·20*), 14·20, 18·10, 22·50,
„ Stojanowa 18·45.
„ Kowla przez Sapieżankę 6·25. 17·15.
„ Podhajec 6·55, 15·20
„ Rawy ruskiej 14·35, 20·55.
„ Warszawy przez Rawę ruską Bełzec 10·00, 21·25.
„ Brzuchowic 6·00, 15·50.
„ Brzuchowic w niedzielę i święta 14·15, 19·30.
„ Jaworowa 16·30, (8·55 tylko do Janowa).

Na główny dworzec przychodzą:

Z Warszawy przez Przeworsk 9·15*), 22·20*).
„ Krakowa 6·40, 7·15*), 10·45*), 16·25*, 18·00. 18·50, 21·15.
„ Mszany 7·40, 16·15.
„ Gródka 16·00.
„ Stanisławowa 7·00, 11·45, 13·05*), 16·42, 19·20*), 20·55.
„ Stryja 7·40, 12·55, 19·15, 21·30.
„ Szczerca 6·20, 16·35.
„ Sambora 7·45. 10·10.
„ Komarna 6·30, 17·40.
„ Równego przez Krasne-Brody 6·35. 19·20
„ Podwołoczysk 7·10, 13·30, 18·00*), 21·20
„ Stojanowa 10·30.
„ Kowla przez Sapieżankę 9·20, 21·20.
„ Podhajce 10·15, 20·50.
„ Rawy ruskiej 6·20, 11·50.
„ Warszawy przez Rawę Bełzec 6·50, 18·20.
„ Brzuchowic 7·40, 16·55.
„ Brzuchowic w niedzielę i święta 15·25, 20·40
„ Jaworowa 9·10 (20·00 tylko z Janowa).

XVIII. Kongres P. P. S. w Łodzi.

Czwarty dzień obrad.

SPRAWY FINANSOWE.

Przedpołudniowe posiedzenie uznano za poufne i poświęcone było sprawom finansowym. Referowali tow. tow. Praussowa i Luksemburg, w imieniu komisyi rewizyjnej.

W wyniku dyskusyi jednogłośnie przyjęto do wiadomości sprawozdanie finansowe, poczem również jednogłośnie pzyjęto dro wiadomości ogólne sprawozdanie Centralnego Komitetu Wykonawczego.

Odpowiednia ustawa brzmi:

XVIII Kongres P. P. S. zatwierdza zestawienie wpływów i wydatków na dzień 31 marca 1921 r. jako zgodne z rzeczywistością i oparte na sprawdzonych przez Komisyę Kontrolującą dowodach kasowych. Kongres zatwierdza również bilans kasowy, traktując go nie jako bilans majątku partyjnego, lecz tylko jako uzupełnienie do powyższego zestawienia.

Wybory do Rady Naczelnej.

SPRAWOZDANIE KOMISYI-MATKI.

Tow. Daszyński jako sprawozdawca Komisyi-matki stwierdza, że komisya musiała liczyć się z mnóstwem warunków, a zwłaszcza z kierunkami i grupami między któremi zachodzą pewne różnice. Jednocześnie chodziło o zadokumentowanie jedności Kongresu, wbrew złowróżbnym przewidywaniom (oklaski). Ułożono 3 listy kandydatów do Rady Naczelnej, do Sądu partyjnego, oraz do Komisyi Rewizyjnej. Ilość członków Rady Nacz. (40 osób) okazała się za szczupła. Musiano wziąć pod uwagę wielkie grupy zawodowe i terytoryalne, oraz reprezentacyę ogólną.

Ramy dawnego statutu okazały się za szczupłe i dlatego proponujemy ilość członków R. N. powiększyć do 44 osób.

Również chodziło o uznanie mandatów redaktorów: „Robotnika" i „Trybuny", zwłaszcza że ci dwaj redaktorzy są wypróbowanymi towarzyszami, którzy złożyli dowody olbrzymiej pracy dla partyi.

Jednocześnie składam tu uznanie towarzyszom górnośląskim, którzy, mimo swych zasług dla partyi i jej rozwoju, zgodzili się na skromniejszy udział w Radzie Naczelnej, niżby im się należało.

Zagłębia Dąbrowskie musi mieć też dużo wyrozumienia. Postawili 3 kandydatów, możemy uwzględnić tylko jednego. Pomorze, ze względu na młodość organizacyi, nie będzie miało reprezentacyi.

Wydział kobiecy będzie miał reprezentacyę połączoną z reprezentacyą terytoryalną.

I Łódź poniesie pewną ofiarę.

Muszę z zadowoleniem stwierdzić, że spory w Komisyi-matce ustały natychmiast, gdy Komisya stanęła na stanowisku zamanifestowania Jedności partyjnej.

W ten sposób walczymy z chorobą, że tak powiem, narodową, chorobą szkodliwych buntów.

Pretensye poszczególnych okręgów muszą ucichnąć tam, gdzie chodzi o wybór ciała istotnie zdolnego do pracy i kierowania partyą.

WYBORY DO RADY NACZELNEJ.

Po referacie tow. Daszyńskiego w imieniu Komisyi-matki, jednogłośnie przyjęto wnioski Komisyi matki o powiększeniu liczby członków Rady Naczelnej do 41, oraz o przyznaniu głosu decydującego redaktorom naczelnym „Robotnika" i „Trybuny". Następnie przytłaczającą większością przeciwko 4 uchwalono listę członków Rady Naczelnej, przedłożoną przez Komisyę matkę. Wybrani zostali: Adamek (G. Śląsk), pos. Arciszewski, pos. Barlicki, Biniszkiewicz (G. Śląsk), pos. Bobrowski, Czajor (G. Śląsk), pos. Czapiński pos. Daszyński, pos. Diamand, pos. Dobrowolski, Dratwa (Piotrków), Fijałkowski (Częstochowa), Gardecki (Warszawa), Grylowski (Kraków), Hausner, Jaroszewski (Kraków), Jaworowski (Warszawa), Kłuszyńska (Cieszyn), Kuryłowicz (Lwów) Kwapiński (Warszawa), pos Lieberman, Machej (Cieszyn), pos. Malinowski, Markowska (Borysław), pos. Moraczewski, dr. Müller (Kraków), pos. Niedziałkowski, dr. Pragler (Warsz.-podm.), Praussowa (Warszawa), pos. Pużak, Rapalski (Łódź), dr. Rozencwajg (Kraków), Rubin (G. Śląsk), Rżewski (Łódź), Śniady (Pomorze), Stańczyk (Zagł. Dąbrowskie), Szałaśny (Zagł. naftowe), pos. Szczerkowski, Szczypiorski (Warszawa), Wierbiński (Poznań), Zaremba (Warszawa), pos. Ziemięcki, pos. Żuławski.

Do Sądu partyjnego wybrano tow. tow. pos. Misiołka, Markowskiego, Uziembłę, Ponnera, Siwika: jako zastępców tow. Ciupiała, Bobka i dr. Bubera.

Do Komisyi rewizyjnej tow. Żerkowskiego, Tora, dr. Próchnik: jako zastępcę tow. Kałużyńskiego.

(Dalszy ciąg sprawozdania nastąpi).

Piąty dzień obrad.

Wczoraj w ostatnim dniu obrad po referacie tow. Kwapińskiego uchwalono z niewielkiemi zmianami projektu statutu partyjnego, poczem przyjęto wnioski w sprawie przyszłych wyborów do Sejmu.

Następnie tow. Perl złożył sprawozdanie z komisyi wnioskowej. Przyjęto między innemi wniosek towarzyszy ze Śląska Cieszyńskiego, dotyczący stosunków polsko-czeskich, obrony praw ludności polskiej w Czechosłowacyżnie, dalej wniosek zatwierdzający wyrok Centralnego Sądu Partyjnego o wykluczeniu z partyi niektórych członków z Porankiewiczem na czele, wniosek tow. Czapińskiego, zawierający protest przeciwko prześladowaniu socyalistów w Rosyi Sowieckiej i t. d. Wnioski te podamy w najbliższych numerach.

Po przemówieniu przewodn. tow. Misiołka, który dziękował organizacyi łódzkiej i gminie łódzkiej za świetne przyjęcie i dobrą organizacyę kongresu, zakończono obrady odśpiewaniem „Czerwonego Sztandaru" i okrzykami: „Niech żyje P. P. S."

* * *

Po południu organizacya łódzka wydała podwieczorek na cześć odjeżdżających gości, który nosił bardzo serdeczny charakter. Owacyjnie podejmowano delegata angielskiego, tow. Jowetta, oraz tow. Daszyńskiego.

—•••—

Komunikaty.

× WYBORY DO RADY POWIATOWEJ KASY CHORYCH W KAŁUSZU odbędą się w niedzielę 9 października od godziny 8 rano do godz. 8 wieczór. Wybranych ma być 45 członków Rady, a to po 30 z grona ubezpieczonych i po 15 z grona ubezpieczających w pow. Kasie chorych.

Uprawnionymi do wzięcia udziału w wyborach są ci pracujący, którzy z dniem 1 lipca byli ubezpieczeni w powiatowej Kasie chorych i ukończyli 20 rok życia. Każdy ubezpieczony ma jeden głos.

Uprawnionymi do wzięcia udziału w wyborach są ci pracodawcy, którzy w dniu 1 lipca ubezpieczali pracujących w powiatowej Kasie chorych. Każdy pracodawca ma tyle głosów, ile mu przypada w myśl § 87 statutu Kasy na podstawie przeciętnej liczby ubezpieczonych w czasie od 1 kwietnia do 1 lipca, co najmniej 1 głos, a najwyżej 30 głosów.

Spisy uprawnionych wyborców są wyłożone od dnia 1 do 10 sierpnia łącznie w biurze pow. Kasy chorych i w następujących lokalach: w kancelaryach urzędów gminnych w Wojniłowie, w Zawoju i Niebyłowie.

W tym czasie ma każdy wyborca w godzinach urzędowych prawo wglądnąć w spisy wyborców swojej grupy i wnieść do Zarządu przedstawienie pisemne udokumentowane, gdyby żądał wpisania kogoś na listę lub wykreślenia go z niej. Zarząd winien w przeciągu 14 dni wydać na to przedstawienie umotywowaną decyzyę. Przeciw tej decyzyi przysługuje prawo rekursu do Departamentu ubezpieczeń Ministerstwa pracy: Warszawa, Rysia 3, najdalej w 3. dniu po otrzymaniu decyzyi.

Równocześnie wzywa się do złożenia list kandydatów, które muszą być oddane Zarządowi Kasy najpóźniej do 15 września b. r.

Listy kandydatów powinny zawierać dwa razy tyle kandydatów, ile ma być wybranych kandydatów z danej grupy. Kandydaci muszą być umieszczeni pod bieżącymi numerami. Podać należy imiona i nazwiska kandydatów, zawód, dokładny adres mieszkania, jakoteż adres i nazwisko pracodawcy.

Listy kandydatów muszą być podpisane przez 30 wyborców nie kandydujących równocześnie i zaopatrzone oświadczeniem kandydatów, że kandydaturę przyjmują. Kandydaci i podpisujący wyborcy mogą znajdować się tylko na jednej liście. List kandydatów złożyć należy Zarządowi tyle, ile jest miejsc wyborczych. Listy zaopatrzy Zarząd w numera porządkowe podług kolejności i daty złożenia. Przeciwko decyzyi Zarządu w sprawie listy kandydatów wolno wnieść rekurs do Departamentu ubezpieczeń Ministerrstwa pracy najpóźniej 3-go dnia po uwiadomieniu.

Jeżeli w terminie wyznaczonym zgłoszona będzie tylko 1 lista kandydatów — głosowanie nie odbywa się, a zgłoszonych kanddyatów uznaje się za wybranych.

Dnia 9 października nastąpi głosowanie oddzielnie dla pracujących, oddzielnie dla pracodawców.

Głosowanie odbywa się w następujących lokalach wyborczych: w budynku Magistratu w Kałuszu i Magistratu w Wojniłowie, oraz w kancelaryach Urzędów gminnych i budynkach szkolnych w Zawoju i Niebyłowie, wszędzie od godziny 8-mej rano do godziny 8-mej wieczór.

Wyborami kieruje w każdym lokalu Komisya wyborcza, która dla pracodawców składa się z dwóch pacodawców i jednego ubezpieczonego, a dla pracujących z dwóch pracujących i jednego pracodawcy. Każda grupa, która złożyła listę, ma prawo do mianowania do każdej Komisyi dwóch mężów zaufania, którzy mają głos doradczy.

Członków Komisyi mianuje i przewodniczącego z nich wyznacza prezes Zarządu. Głosujący powinni przynieść dowody stwierdzające ich tożsamość i na żądanie przewodniczącego Komisyi wyborczej obowiązani są je okazać. Otrzymują kopertę, do której wkładają kartę wyborczą zawierającą numer listy kandydatów, na którą chce głosować i imię i nazwisko pierwszego kandydata tej listy. Po ukończeniu wyborów Komisya wyborcza koperty wyjmuje z urny, ustala liczbę głosujących i odsyła wraz z listami wyborców i protokołem wyborczym podpisanym przez wszystkich członków komisyi, do głównej Komisyi wyborczej.

Główna Komisya wyborcza, złożona z 3 pracodawców i dwóch pracujących dla pracodawców, z 3 ubezpieczonych i 2 pracodawców dla pracujących, oblicza głosy w myśl przepisów ordynacyi wyborczej sejmowej art. 84. Po ustaleniu wyników wyboru przewodniczący głównej Komisyi wyborczej poda do wiadomości publicznej wybranych członków i zastępców członków Rady.

Zarząd powiatowej Kasy chorych w Kałuszu.

Komisarz rządowy:
Stanisław Siarkiewicz.

—•••—

× DOSZŁO DO NASZEJ WIADOMOŚCI, że na tutejszym rynku walutowym pojawiają się w większej ilości ruble carskie, przywiezione z Rosyi.

Ponieważ dowóz rubli carskich, które są drukowane w ogromnej ilości przez obecny rząd Rosyi, wpływa ujemnie na naszą walutę, a w myśl ustawy z 11/3. 1919, Dz. u. Nr. 24, poz. 237 dowóz rubli w granice państwa jest niedozwolony — przestrzegamy przed jakiemkolwiek współdziałaniem w tymże, jakoteż przed gromadzeniem większych zapasów rubli carskich, gdyż P. K. K. P. rubli zupełnie nie nabywa.

Polska Krajowa Kasa Pożyczkowa
Oddział we Lwowie.

—•—

Z Zagłębia borysławskiego.

Już nieraz wykazywaliśmy, jak przedsiębiorcy borysławscy wykonują umowy zbiorowe co do płacy i pracy. Kiedy klasa pracująca prowadziła walkę o uznanie mężów zaufania, to kapitaliści bronili się wszelkiemi siłami aby do tego nie dopuścić. bo wiedzieli dobrze, że ukróci się im tym sposobem cugli, i nie pozwoli na nadużycia, jakich niejednokrotnie dopuszczali się na robotniku.

Mężowie zaufania wykazali w bardzo wielu wypadkach, że przedsiębiorcy i ich podwładni nadużywają swojej władzy nie tylko co do terminu umów zawieranych z robotnikami, ale i ustawy o 8 godzinnym dniu pracy. Każą pracować 12 godzin, a nie chcą zastosować się do ustawy o wynagrodzeniu za godziny nadobowiązkowe.

W sobotę robotnicy mają pracować 6 godzin. O ile w ciągłym ruchu nie można tego zastosować, mają przedsiębiorcy za dwie godziny płacić według ustawy, i pod tym względem najwięcej krzywdzą robotników. O ile robotnicy przeciwstawiają się tym nadużyciom, to często się zdarza, że zostają wyrzuceni z pracy za nieposłuszeństwo wobec swego przełożonego. Jak wobec ustaw zachowują się niektórzy panowie, niech posłuży taki fakt: W firmie Karpackiego Tow. Naftowego jest kierownik p. Malczewski, false „inżynier, bo takich inżynierów z dyplomem borysławskim mamy dość. Zachowanie się tego pana wobec robotników jest tego rodzaju, że miał on już wyjechać na taczkach za krzywdy robotnicze. Uratował go p. major Niewiadomski, który był arbitrem w sądzie polubownym, przeciw temu panu. I dzisiaj maltretuje on robotników, krzywdzi ich, nie wynagradza za pracę według umowy i ustawy. Jeśli robotnicy zwracają mu uwagę, że na to jest ustawa, to on mówi, że nie uznaje ustawy żadnej i ma ustawy gdzieś...

Zdarzyło się na jego sekcyi, że pomocnikowi szybowemu oberwało dwa palce u ręki, bo nie przyjmuje on robotników ukwalifikowanych, I chociaż w tym wypadku wiertacz zwracał mu uwagę, że to nie jest pomocnik i nie umie robić, to Malczewski odpowiedział wiertaczowi, że jemu nie chce się robić, bo ten jest pomocnikiem bo ma świadectwo. Gdy stał się wypadek, to Malczewski nie raczył o tem zawiadomić władz kompetentnych.

Takich panów mamy tutaj więcej. Możeby władze zajęły się nimi, aby nie pluli na ustawy i mordowali ludzi, czyniąc ich kalekami, bo mamy już dość kalek wojennych. Nie chcemy na razie o każdym wypadku pisać, a tych prawie w każdej firmie jest dosyć.

Wszysto to wskazuje na brak dozoru władz górniczych, niema inspektorów pracy, na kopalniach niema porządku, niema urządzeń technicznych. Robotnikowi grozi w każdej chwili niebezpieczeństwo. Kapitalista nie dba o życie ludzkie, władze tego nie widzą. Natomiast widzą tylko robotnika, gdy się o krzywdę upomni, aby krzyknąć, że to bolszewik i do kryminału z nim. Tylko kapitalista i jego pachołek ma racyę, uchodzi za patryotę, choć pluje na ustawy, które uchwalił sejm i chodzi sobie luzem, bo to pan patryota polski.

Robotnicy są bardzo cierpliwi, ale do czasu dzban wodę nosi i cierpliwość ma swoje granice.

Jeden za wszystkich.

Ruch budowlany w Krakowie.

W Krakowie ruch budowlany nieco się ożywił Obecnie budują kilka gmachów publicznych: Polska Kasa pożyczkowa przy ul. Matejki, Klinika ginekologiczna, nadbudowa 3 piętra Banku Małopolskiego, przeprowadza się przebudowę Banku krajowego w Rynku głównym, nadbudowę Kasy chorych przy ul. Dunajewskiego, wreszcie buduje się zakład odzieżowy w Podgórzu. W dziedzinie przemysłowej jest ruch budowlany daleko silniejszy Na Podgórzu budują obecnie kilka fabryk: zapałek, bielizny, czekolady papieru szklanego, gumy, mydełek i perfum, pasów oraz dwie piekarnie. W innych dzielnicach powstają dwie ślusarnie, dwie stolarnie, wreszcie fabryki czekolady przy ul. Szwedzkiej, drożdży w Dębnikach, przetworów chemicznych na Grzegórzkach i sztucznego lodu na Nowej Wsi. Nadto rozbudowują się spółki akcyjne: fabryka wódek „Krakus", „Bazar Polski" „Pharma" przetwory apteczne „Polski Glob" tow. transportowe „Lemiesz" narzędzia rolnicze, „Hartwig", „Multum", „Wawel" i „Optima" fabryka czekolady. W dzielnicy Kazimierz buduje się szereg magazynów parterowych Zupełnie niedostateczny ruch jednakże daje się odczuwać w budowach mieszkalnych. Przeważa budowa domów mieszkalnych parterowych, wznosi się kilka willi, również z mieszkaniami nie do wynajęcia, wszystkie zaś powstają w dzielnicach podmiejskich, przyłączonych do Krakowa. Brak mieszkań w Krakowie nie ulegnie zmianie na lepsze.

Komunikaty.

× DO OBROŃCÓW LWOWA ODCINKA IV (DWORZEC). Wzywa się wszystkich Obrońców Lwowa Odcinka IV-go (Dworzec), by dnia 30-go lipca o godzinie 7-mej wieczorem jawili się w lokalu własnym przy ul. Bema l. 1.

Komitet Odcinka IV go.

× WALNE ZGROMADZENIE KONSUMU METALOWCÓW I KAFLARZY. Podaje się do wiadomości członkom Konsumu Metalowców i Kaflarzy we Lwowie, że dnia 6 sierpnia br. odbędzie się zwyczajne Walne Zgromadzenie członków z porządkiem dziennym:

1) Odczytanie protokołu z ostatniego Walnego Zgromadzenia.

2) Sprawozdanie z działalności: a) Dyrekcyi, b) Rady Nadzorczej, c) sprawozdanie komisyi szkontrującej.

3) Podniesienie kapitału obrotowego.

4) Wybory: a) Rady Nadzorczej, b) Komisyi Gospodarczej.

5) Wnioski.

Walne Zgromadzenie zwołuje się na godz. 4-tą po południu. W razie braku dostatecznej ilości członków, odbędzie się drugie zgromadzenie o godz. 5-tej tego samego dnia w sali Związku Metalowców, ul. Ormiańska 31, I. p.

Interes członków konsumu wymaga jak najliczniejszego udziału w rocznem zgromadzeniu, przeto nie powinno nikogo z członków brakować.

Za Radę Nadzorczą: M. Węglowski.

× ZGROMADZENIE KUPCÓW działu korzennego w sprawie rozdziału rejonowego i przymusu zamykania sklepów odbędzie się w niedzielę 31 lipca o 10 rano w sali Izby handlowej, ul. Akademicka.

× DO PRACOWNIKÓW ZAWODU MURARSKIEGO I CIESIELSKIEGO. Z powodu nieodbycia się Zgromadzenia w środę, ciąg dalszy odbędzie się w niedzielę dnia 31./7. 1921 o godzinie 10-tej rano. Sprawa ważna.

Za Zarząd: Wieczysty.

× FESTYN W BRZUCHOWICACH. Tow. Muzyka kolejowa we Lwowie urządza w niedzielę dnia 31-go b. m.

Wielki festyn w Brzuchowicach

z nader urozmaiconym programem

W razie niepogody festyn odbędzie się w następną niedzielę.

Zwiazki zawodowe w Szwajcaryi.

Rok 1919 zaznaczył się korzystnie w ruchu zawodowym w Szwajcaryi, gdyż ogólna liczba zorganizowanych w związkach zawodowych robotników wzrosła w roku 1919 z 177.143 na 223.588, czyli prawie o 65 proc. Przyrost członków rozciąga się na wszystkie 20 związki zawodowe z wyjątkiem kapeluszników i cieśli. Liczba członków w organizacyach zawodowych drukarzy, litografów, introligatorów wzrosła zaledwie od 1 do 4 proc., u robotników tkackich o 57 proc., u robotników kamieniarskich o 58 proc., a u kolejarzy o 59 proc.

Podczas gdy dawniej istniały i związki zawodowe, zmalała ich liczba do 20 z powodu zlania się kilku związków w jeden. Najsilniejszym ze wszystkich związków zawodowych jest związek metalowców i zegarmistrzów, liczący 84.847 członków. Potem następują kolejarze z 39.049 członków, robotnicy tkaccy z 23.991 członków, robotnicy handlowi, transportowi z 19.043 członków, robotnicy drzewni z 11.829 czł. Kobiety- członkowie są podzieleni na 8 związków. — Najwięcej członkiń liczy związek robotnic tkackich (14.326), robotnic w przemyśle żelaznym (14.617), robotnic w handlu i komunikacyi (6.853). Dalej od 1012 do 1713 członkiń liczą związki zawodowe kolejarzy, robrotników papierniczych, tkackich, odzieżowych i robotników garbarskich. Najwięcej członków w organizacyach zawodowych mają miasta: Zurych (24.378), Bazylea (18.752), Berno (16.014), i Witerthur (9.281.).

Z ruchu robotniczego.

§ PEŁNE POSIEDZENIE KOMISYI ROB. ZW. ZAWOD. odbędzie się w poniedziałek dnia 1 sierpnia o godz. 7 wieczór w lokalu Rynek 8. Porządek obrad: 1. Ośmiogodzinny czas pracy w praktyce. 2. Drożyzna artykułów pierwszej potrzeby. Oprócz delegatów pożądane jest także uczestnictwo wszystkich członków Zarządu.

× OCHRONA LOKATORÓW urzęduje w poniedziałki, środy i soboty od 7.mej godziny wiecz. w lokalu Rynek 3. II p.

Zast. naczel. redakt. i redakt. odpowiedzialny: JAN SZCZYREK. — „DRUKARNIA GAZETOWA“ Artura Goldmana we Lwowie, Sykstuska 19.